

Każdego wciąga poker – mirosław breguła

Jakiś facet w swym życiu
Wolno staczał się w dół
Może miał lat dwadzieścia
Lub dwadzieścia i pół
Stać go było na wiele
Nie na jakiś tam szmelc
Ale kochał pokera
Więc zaprzedał się grze
Mała willa pod miastem
Wszędzie cicho i sza
Niezły tłumek przy stole
Gdzie w pokera się gra
Właśnie czterech wspaniałych
Już dotyka swych kart
Każdy chciałby spróbować
Ale stawka nie ta!
Ref Każdego wciąga poker
Właśnie karty rozdano
On już czuje, że gra
A dziewczyny z ulicy
Chcą, by karta mu szła
Dobrze wiedzą, że potem
Stać go będzie na gest
Bo nie liczy się z forszą
Taki już był i jest
Taki full to za mało
By go zniszczyć lub zgiąć
On ma asy na królach
To wystarczy, by wziąć
Jeden z czwórki zesztyniał
Nie ma czego tu kryć
Z jego sterty banknotów
Nie zostało już nic
Wreszcie dobrał pokera
Gdy blefował bez szans
Dziwnie zbladł, zwinął karty

Wstał od stołu, rzekł "pas"
Sam tym faktem zdumiony
Rzucił poker to - pic
Chyba czas już z tym skończyć
Podziękować i wyjść
Ref Przedziwnym bywa poker



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych